

Syn Radosława Sikorskiego jest amerykańskim żołnierzem

27 lutego 2024

„Mój syn jest amerykańskim żołnierzem” – powiedział Radosław Sikorski w Atlantic Council, rozpoczynając swoje wystąpienie. Dodał, że jego serce i zobowiązania związane są z Polską, lecz w jego interesie leży również dobrobyt Ameryki, a także to, by Stany Zjednoczone pozostały wierne swoim sojusznikom.

„Chociaż jestem ministrem spraw zagranicznych Polski, to moja żona jest obywatelką USA, a jeden z naszych synów jest amerykańskim żołnierzem. Swoje serce i służbę oddaję Polsce, ale pragnę także dobrobytu Ameryki i takiej pewności siebie, która pozwoli jej dochować sojuszy”.

Polityka „appeasementu” może wydawać się łatwiejszą ścieżką, ale obawiam się, że może doprowadzić do rozłamu między USA i ich sojusznikami – powiedział minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski podczas poniedziałkowego wystąpienia. Sikorski mówił o wadze obecnego momentu w historii i konsekwencji wyborów, które stoją przed Ameryką i jej sojusznikami. Przedstawił przy tym trzy kroki konieczne jego zdaniem do „bardziej stabilnego i bezpiecznego świata” – natychmiastowe dostarczenie Ukrainie potrzebnej jej amunicji, zmasowane inwestycje w bezpieczeństwo po obu stronach kontynentu oraz poszerzanie i pogłębianie sojuszy.

Ostrzegł przy tym, że jeśli Rosja nie zostanie powstrzymana na Ukrainie, posunie się dalej i ruszy bliżej granic NATO. Zaznaczył jednak, że dobrą wiadomością jest to, że Putin zdecyduje się na takie kroki „tylko jeśli będzie myślał, że ujdzie mu to na sucho”, a USA i Europa mogą temu zaradzić. Podkreślał też, że wojna na Ukrainie jest momentem przełomowym

dla historii świata.

Jednocześnie odnosząc się do perspektyw wejścia Ukrainy do NATO, minister przyznał, że sprawa jest skomplikowana, bo o ile sercem jest za Kijowem, to jego przyjęcie do Sojuszu w obecnym momencie musiałoby oznaczać gotowość do wojny z Rosją za Ukrainę. „Więc musimy zadać sobie pytanie: czy jesteśmy skłonni pójść na wojnę z Rosją za Ukrainę? Obawiam się, że wiele obecnych krajów członkowskich odpowiada na to pytanie: jeszcze nie” – zauważył Sikorski.

„Myślę, że on (Putin) odkrył, że użycie broni jądrowej jest w rzeczywistości dość trudne” – powiedział Sikorski. Jak dodał, użycie broni jądrowej wiąże się nie tylko z ryzykiem silnej odpowiedzi międzynarodowej, ale także z problemami takimi jak skażenie radioaktywne na polu bitwy i zagrożeniami dla własnych sił. „Myślę, więc, że to są głównie puste groźby i nie powinny nas prowadzić do odstraszenia nas od zrobienia słusznej rzeczy” – podkreślił Sikorski.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net